PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

ROK 2 maj 1935 NR. 5

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

— miesięcznik poświęcony sprawom zbliżenia kulturalnego i gospodarczego obu narodów —
— organ Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego w Poznaniu —
— ukazuje się w drugiej połowie każdego miesiąca —

KOMITET REDAKCYJNY

Gluk Władysław   Dr. Kawecka Zofja   Prof. Kiłarski Jan
Dr. Waschko Stanisław   Dr. Zieliński Kazimierz
REDAKTOR: ANTONI CHOCIESZYŃSKI
Delegat Zarządu Stow.: Dr. JÓZEF WOŹNIAK

WYDAWCA

STOWARZYSZENIE POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE W POZNANIU

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
POZNAŃ — ALEJE MARCINKOWSKIEGO 3 — TELEFON 30-42
KONTO P. K. O. 214.350
Redakcja czynna: W PONIEDZIAŁKI, ŚRODY I PIĄTKI od 10—13

TREŚĆ NRU:

WARUNKI PRZEDPŁATY:

półrocznie . . . . 1.50 zł } przyjmują z doliczeniem przepisanych
kwartalnie . . . . —.75 zł } opłat wszystkie urzędy pocztowe
W Jugosławji rocznie . . . . 30 dinarów
CENA POJEDYNCZEGO ZESZYTU 30 gr.

Przedpłata dla członków poznańskiego Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego wynosi rocznie 1.— zł.

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała strona . . . . 60.— zł   Pół strony . . . . 40.— zł
Ćwierć strony . . . . . . 25.— zł   Płatne netto w 8 dniach po zamieszczeniu

CZCIONKAMI DRUKARNI NAKŁADOWEJ „KUPCA" POZNAŃ, WIELKA 10

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

ROK 2 maj 1935 NR. 5

Bratnia, zaprzyjaźniona Jugosławjo!

więzami wspólnych ideałów, wspólnych utęsknień, wspólnych umiłowań wolności z nami związana, przyjmij od nas wieść smutną, że w siedem miesięcy po bolesnej stracie Waszego Króla, Wielkiego Zjednoczyciela, walecznego Żołnierza, podziwianego powszechnie Bohatera, którego czyny okryły wiekuistą chwałą Wasze sztandary, osierocił Polskę Jej największy Syn, Jej Szermierz i Bojownik o niepodległość, Jej Rycerz niezłomny, który miłość Ojczyzny stawiał ponad wszystko — MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI.

Strata, którą poniosła Polska, jest nie do powetowania, jak nie do zastąpienia jest strata, którą dotknięty został Wasz naród nieoczekiwaną bohaterską śmiercią Waszego wielkiego Przewodnika.

My, bratnie słowiańskie narody, które po wielkich przemianach, w wyniku wojny światowej odzyskaliśmy dopiero co pełną swobodę samostanowienia w organizowaniu się państwowem, ze szczególną odczuwamy dotkliwością ubytek mocnych Chorążych, tak nam nieodzownych, żeby drzewce naszych państwowych emblematów silnie osadzić w ziemi naszych praojców.

Za dużo mamy sąsiedzkich zawiści, za dużo patrzy na zagrody nasze zazdrosnych oczu, byśmy w gromadach naszych narodowych mogli, bez Stróża o silnych ramionach dębu, strzec domu przed stadami wilków.

Ubytek przeto wielkich Przywódców, ubytek wielkich Indywidualności państwowych jest dużą szczerbą w bilansie Narodu nie natury sentymentalnej, lecz racjonalnej. Jest stratą nie cegiełki ludzkiej w gmachu narodu, lecz kolumny, wspierającej strop.

Nadludzkiego wysiłku nadać muszą narody, jak nasze, by zbiorowym czynem zastąpić Jednostkę, która nieraz znaczy kilkucyfrową liczbę.

Wierzymy jednakże, że głębokie pokłady patrjotyzmu wydobyć zdołają tę moc, która zbiorową pracą, potężnym dźwigiem woli uzupełni równowagę sił do tem większego podparcia przęsła, które łączy filary naszych gmachów państwowych.

Jak z woli Waszego Sternika w Jego krwi męczeńskiej narodził się testament „Strzeżcie Jugosławji", tak z czynów i myśli zmarłego polskiego Przywódcy wypływa nakaz „służcie Polsce".

A służąc naszym Ojczyznom, służyć będziemy naszej wspólnej rodzinie słowiańskiej.

Odgłosy żałobne z Jugosławji

LIST KONDOLENCYJNY
Głównego Zarządu Ligi polsko-jugosłowiańskiej w Beogradzie.

Stow. pol.-jug. w Poznaniu w ostatniej chwili przed zamknięciem numeru „Przeglądu" otrzymało z Beogradu od Zarządu Głównego Ligi pol.-jug. pismo datowane 15 maja br., podpisane przez prezesa prof. Milana Nešića i gen sekr. V. Gluzdovskiego, treści następującej:

„Na pierwszą wiadomość o wielkiem nieszczęściu, które dotknęło braterski Naród spowodu śmierci Największego Syna i Twórcy bohaterskiej i wolnej Polski, śpieszą szczerzy przyjaciele bratniej Polski, by podzielić się z Wami tą wielką żałobą i wyrazić w tych bolesnych chwilach swoje najgłębsze współczucie.

I tym razem los poigrał sobie naszemi narodami. Zarówno w tej doli jak i wogóle w naszej historji mamy wspólne przejścia. Obecnie, kiedy i my, Jugosłowianie, jeszcze nie zapomnieliśmy nieszczęścia, które nas spotkało niedawno ze śmiercią naszego rycerskiego Króla Zjednoczyciela, przeżywamy nieszczęście braci Polaków.

Niechaj nas te wspólne nieszczęścia zahartują do wytrwałej walki o ten sam cel i niechaj nas podobieństwo naszych losów jeszcze bardziej zbliży do siebie, gdyż połączeni tak w bólu jak radości, lżej przepłyniemy wszystkie przeszkody, które nam stają na drodze realizowania naszych wzniosłych celów.

Niechaj Wam słowa „čuvajte Poljska" będą święte, jak nam są święte słowa „strzeżcie Jugosławji", a wspólną spuścizną niechaj nam będzie

„STRZEŻCIE BRATERSTWA POLSKI I JUGOSŁAWJI".

*

PRASA JUGOSŁOWIAŃSKA.

Prasa jugosłowiańska poświęca zmarłemu marszałkowi J. Piłsudskiemu obszerne wspomnienia.

Zagrzebskie „Novosti" z 14 maja ukazały się w żałobnej szacie, poświęcając tytułową i drugą stronę pisma obszernym artykułom o życiu i działalności „Wielkiego Męża Stanu i Znakomitego Wodza". Pismo podkreśla, że Wielki Zmarły zawsze odnosił się z największą życzliwością dla Jugosławji. W słowach kondolencyjnych wyrażają „Novosti" pocieszenie dla narodu polskiego w brzmieniu następującem: „Ku braterskiemu polskiemu narodowi płynie ze słowiańskiego jugu najgłębszy żal z życzeniami, by Polska wiecznie żyła w duchu Swego wielkiego Twórcy marszałka J. Piłsudskiego."

Biorąc bardzo żywy udział w żałobie narodu polskiego, dzienniki przynoszą portrety marszałka, poświęcają Mu w długich opisach pierwsze stronice, podkreślają Jego zasługi dla Polski i Słowiańszczyzny oraz zawsze przychylny stosunek do bratniego narodu jugosłowiańskiego. Śmierć wodza Polski porównują z własną bolesną stratą swego wodza, króla Aleksandra I, podnosząc jako różnicę to, że wódz Polski dokończył swego dzieła, natomiast wódz Jugosławji został jej wyrwany jeszcze przed ostatecznem przeprowadzeniem swych planów.

A. GRONOSTAJSKA
Warszawa

Twórca cavtackiej świątyni

Uboga chłopska chata. Mały pastuszek chorwacki pasący owce wśród skalistych „planin" Dalmacji. Zabawką i pociechą w samotności pastwisk górskich — kozik do strugania w drzewie. Niepokój zwinnych małych rąk, drążących niespodziewane dla siebie cudeńka: rozpierająca piersi twórcza tęsknota. Oczy dziecięce wpatrzone z ciekawością w zjawiska życia.

Potem — daleka podróż do Wiednia. Lata nauki i pracy. Nieskończony łańcuch dni żmudnych, pełnych wysiłku, zaciekłości i zapału.

A potem — około roku 1910, międzynarodowa wystawa sztuki w Rzymie. Na niej dojrzały i sławny już rzeźbiarz otrzymuje pierwszą nagrodę.

Dzieła Meštrovića rozsiane są po całej Jugosławji. Największy i najcenniejzsy zbiór posiada Zagrzeb, miejsce stałego pobytu mistrza.

Nie będąc powołaną do fachowej oceny dzieł wielkiego rzeźbiarza, chcę tylko rzucić tu garść luźnych wrażeń, związanych z tem, co przemówiło do mnie w mauzoleum w Cavtacie.

Na rozbłękitnionym adrjatyckim szlaku cicha przystań, wtulona pomiędzy wzgórza. Woda w niej prześwietlona słońcem i tak przejrzysta, że w dni bezwietrzne dojrzeć można u brzegu na dnie mury Raguzy Vecchia, które zapadły się w morze podczas trzęsienia ziemi przed trzystu laty.

Nad starożytnem miasteczkiem, na wzgórzu biały cmentarzyk. U podnóża wysokiej skały odmęt szafirów, wkoło — jak okiem sięgnąć — przesycona blaskiem, widmowa na dalekościach, gładź morska.

W upale słonecznym, w mżącym błękicie nieba, w dygocie rozgorzałego powietrza, bieli się ośmiobok mauzoleum*), nakryty kopułą z ciemną skrzydlatą figurą na szczycie. Anioły - karjatydy o linjach spokojnych, logicznych, prawie w kształcie kolumn, strzegą wejścia do tej świątyni klasycznej i nowoczesnej zarazem, ozdobionej prześlicznym fryzem.

Wewnątrz chłód i sinawy półcień — dziwny, inny świat; zatajone w ciszy swych kształtów marmurowe posągi, ołtarze, nisze. Stoją w wysokiej, przestronnej kaplicy. Nademną wybiega w mrok sklepienia sznur dzwonu; wśród ośmiu kamiennych ścian zaklęty milczący rytm form, rytm żywy, wibrujący, promieniujący cudowną prostotą linij, jak światłem.

Ze sklepienia i górnej części ścian patrzy ku mnie płaskorzeźbą z marmuru ustokrotniona twarz. Wszędzie ta sama twarz, okolona skrzydłami, ogromnie prosta, prawie dziecinna i smutna tym zadumanym smutkiem, w którym jest coś z szumu wichru w dalekim lesie, czy z szumu morskiej głębiny.

Pod płaskorzeźbami sklepienia, na czterech ścianach ośmioboku posągi czterech aniołów. Figury ciężkie, zawieszone jakby

*) Mauzoleum wzniesione przez Meštrovića Račicom, rodzinie cavtackich bogaczy, wymarłych tragicznie w przeciągu jednego roku.

w powietrzu: wyprężone nogi, o cudownie wykończonych stopach, nie mają oparcia. Skrzydła — złożone płasko wzdłuż ciała — jakby z żelaznych sztab ukute. Czarodziejstwo linij sprawia, że te postacie — umyślnie ciężkie i materjalne — zdają się pokonywać siły ciążenia i płynąć ku górze, powoli, proste niby statek powietrzny. Niezwykła forma sugeruje obecność równie mocnej rzeczywistości duchowej.

W ciężkich ramionach każdego anioła wątła figurka, zwinięta miękko, strasznie bezradnie, jak embrjon w łonie matki — to dusza jednego z zmarłych. Nad nią twarz anielska o dziwnym kształcie czaszki, otoczonej drugą parą mniejszych, zamykających się nad głową skrzydeł. Czoło sklepione, zwężające się u góry, w pośrodku jakby zaciśnięte obręczą olbrzymiej myśli; oczy — od których robi się nieswojo; cudny kształt nosa, przedziwna deformacja dłoni, trzymających małą postać. Dłonie te stworzone są właśnie tylko do tego trzymania. W tych celowych, spokojnych linjach pali się utajona siła. Niewypowiedziany patos surowej twarzy anioła nad bezosobową niemal bezradnością małej postaci, każe przeżywać patrzącemu wizję zaziemskich narodzin, budzi wiarę w nieśmiertelność.

Temu dziełu wielkiego natchnienia — może jasnowidztwa — grozi zagłada. Rzeźby i ołtarze robione są z miejscowego marmuru z pobliskiej wyspy Brać. Marmur nie jest dobry, pod działaniem soli morskiej kruszy się, — już dziś dojrzeć można pierwsze ślady zniszczenia. Co będzie za lat kilkadziesiąt — za sto?

Ale tymczasem świątyńka stoi spokojnie w pożarach południowego słońca i chłonie białemi ścianami błękit Jadranu, a nocą słucha głuchego grzmotu fal nadbrzeżnych kamieni.

Od czasu do czasu zajrzy do niej ktoś z sercem, dość cichem a dość otwartem na piękno świata, aby posłuchać słów wielkiej tajemnicy ludzkiego ducha i wynieść stamtąd niezatarte wspomnienia...

Z frontu gospodarczego i turystycznego zbliżenia

STOISKO JUGOSŁOWIAŃSKIE NA TARGACH POZNAŃSKICH.

Na międzynarodowych Targach Poznańskich od 28 kwietnia do 5 maja b. r. miały liczne rzesze publiczności, które w bieżącym roku wyjątkowo gromadnie odwiedziły poznańskie targi, również okazję ujrzeć stoisko turystyczne Jugosławji, prezentujące w kolekcji pięknych zdjęć krajobraz pobratymczego południa i efektowny jego folklor.

Stoisko, będące reprezentacją jugosłowiańskiego biura podróży „Putnik", zorganizował z ramienia poznańskiego Stow. Pol.-Jug. zawsze ofiarny prezes p. dr. Woźniak z wydajną pomocą konsula Król. Jugosławji p. dyr. M. Scheffsa. Na okazałej przestrzeni jednej z przestronnych hal targowych, bardzo jasnych, na tle kilimów polskiego przemysłu ludowego, których bezinteresownie dostarczyła firma Aleksander Lampe, Bazar sztuki ludowej, w Poznaniu św. Marcin nr. 41, rozmieszczone by-

ły artystyczne fotografje pięknych widoków Jugosławji, których bogata kolekcja zwiedzającym targi uzmysławiała cuda przyrody, uplastyczniała urok, w jaki obfituje nasza południowa Siostrzyca.

P. Wł. Chołodecki, członek Stow. pol.-jug., jako reprezentant stoiska informował publiczność podczas tygodnia targów o warunkach wyjazdu do Jugosławji, udzielał wyczerpujących informacyj co do klimatycznych i kuracyjnych właściwości jugosłowiańskich uzdrowisk i co do tras turystycznych, lądowych i morskich.

Stoisko jugosłowiańskie na Targach Poznańskich dało więc zainteresowanej publiczności dużo cennych wiadomości o zaletach turystyczno-wypoczynkowych zaprzyjaźnionego kraju.

Akcja ta niewątpliwie wpłynie dodatnio na naszą działalność zbliżenia polsko - jugosłowiańskiego.

Nieomal jednocześnie piękną, tej idei poświęconą imprezę, uzupełnioną nadto dziedziną gospodarczą, zrealizował Lwów, o czem poniżej.

WYSTAWA JUGOSŁOWIAŃSKA i TYDZIEŃ PROPAGANDY JUGOSŁAWJI WE LWOWIE.

Z inicjatywy Konsula jugosłowiańskiego we Lwowie dr. B. Wysoczańskiego, oraz dzięki ruchliwemu Komitetowi Wykonawczemu tut. Oddziału Izby Handlowej polsko-jugosłowiańskiej w czasie od 5 do 12 maja b. r. pod protektoratem p. ministra i posła Król. Jugosławji Lazarevića otwarto nadzwyczaj uroczyście Wystawę Jugosłowiańską w pięknych salach „SKIZ" przy bardzo licznym udziale władz i przedstawicieli sfer gospodarczych, handlowych i kulturalnych, jak też Zarządu Stow. pol.-jug., akad. Związku „Liga" Zbliżenia Międzynarodowego, delegatów towarzystw, związków oraz przedstawicieli prasy.

Uroczystość uświetnił osobistym udziałem w otwarciu wystawy p. senator Milan Popović z Beogradu wraz z sekretarzem Komitetu Gospodarczego w Beogradzie p. W. Nowakowskim, którzy po podniosłych przemówieniach pp. prezydenta Szarskiego, konsula dr. Wysoczańskiego, zast. posła król. Jugosławji barona Kulmera i rektora prof. dr. Niemczyckiego (jako prezesa Stow. Polsko-Jug.) — wygłosili interesujące odczyty o wymianie gospodarczej między Polską a Jugosławją.

Na całość Wystawy, urządzonej z niezwykłym smakiem artystycznym, złożyły się eksponaty handlowe różnych firm Jugosławji. Zwłaszcza pokazano wina jug., owoce (śliwki suszone), paprykę, grykę, oliwę sulforyczną oraz wzory różnych rud i metali, których bogate tereny eksploatacyjne posiada Jugosławja. Między dalszemi eksponatami na pierwszym planie widniała duża mapa plastyczna wybrzeża dalmatyńskiego o rozmiarach 3 m na 1,25 m, uwydatniająca położenie portów i miejscowości klimatycznych Jugosławji.

Wspaniała kolekcja obrazów i fotografji z różnych stron Jugosławji i pobrzeża chorwackiego, nadesłana przez Biuro Podróży „Putnik", zaznajamiała zwiedzających ze wspaniałemi pejsażami Jugosławji i przepięknemi zabyt-

kami architektonicznemi, a wśród nich okazałej świątyni-mauzoleum w Topoli, mieszczącej groby bohaterskich królów serbskich, oraz tragicznie zmarłego Wielkiego Króla Aleksandra I.

Szczególnie malowniczo przedstawiała się diorama plastyczna Dubrovnika, umieszczona w szklanej witrynie, krytem światłem oświetlona, ze sztucznemi palmami, dająca złudzenie słonecznej rzeczywistości przepięknego krajobrazu. Cały szereg witryn, efektownie oświetlonych i artystycznie zaaranżowanych, zawierał eksponaty sztuki ludowej dalmatyńskiej, czarnogórskiej, serbskiej i słoweńskiej wystawionych przez „Udruženje Jugoslov. žena" jak stroje ludowe, starem złotem haftowane jagluki (stroje kobiece na głowę), hafty, koronki i makaty ręcznej roboty, piękne wyroby skórzane, ciekawe filigrany bośniackie, branzolety i brosze ze srebra, części strojów narodowych, jak pasy serbskie, bogato zdobione kamieniami i srebrem, pasy dalmatyńskie, opanki, rękawice, czapki, ludowe instrumenty muzyczne itp., następnie płaskorzeźby w srebrze i t. d.

Na szczególne podkreślenie zasługują bardzo pomysłowe dekoracje sali i stylowo malowane stoiska, projektowane przez artystę malarza p. Andraszka.

Obroty handlowe między Polską a Jugosławją obrazowały szczegółowo i pięknie opracowane przez p. Mączkę wykresy, jak również osobne wykresy, odnoszące się obrotów Małopolski z Jugosławją (przywóz i wywóz).

Po uroczystem otwarciu wystawy, podejmowano gości w salach wystawowych winem jugosłowiańskiem z królewskich piwnic.

Następnie odbyło się w apartamentach jug. Konsulatu śniadanie wydane dla przybyłych gości t. j. senatora Milana Popovića, barona Kulmera z poselstwa Król. Jugosławji w Warszawie, sekretarza komitetu gospodarczego Pol.-Jug. w Beogradzie Nowakowskiego, przy udziale prezydenta miasta W. Drojanowskiego, delegatów komitetu wykonawczego Oddz. Izby Handl. pol.-jug., Stow. pol.-jug. i kolonji jugosłowiańskiej.

Wieczorem urządził Komitet wystawowy bankiet przy licznym udziale gości ze sfer parlamentarnych, gospodarczych, towarzyskich i przyjaciół Jugosławji, przyczem wśród serdecznego nastroju wzniesiono szereg toastów na pomyślność dalszego rozwoju stosunków gospodarczych i kulturalnych między Polską a Jugosławją.

W ciągu propagandowego Tygodnia wygłoszono dla zwiedzających wystawę szereg zajmujących odczytów jak: Prof. Dr. A. Zierhofera „Kraj i ludzie Jugosławji"; Dr. Marjana Jakóbca „U kolebki kultury Słowian południowych"; P. Jolanty Patrynówny „O wymianie gospodarczej między Polską a Jugosławją"; Red. Tadeusza Przybylskiego „Praktyka podróży do Jugosławji".

Wystawa wykazała duże zainteresowanie się lwowskiego społeczeństwa turystyką Jugosławji, jak też możliwościami przywozu i wywozu do Polski i Jugosławji. Wystawa ta ma duże znaczenie praktyczne dla nawiązania stosunków handlowych kupiectwa polskiego z eksporterami jugosłowiańskimi i tworzy zaczątek urządzenia stałego muzeum próbek towarów eksportowanych z Jugosławji do Małopolski.

Inż. MICHAŁ PIRGO, Lwów.

Ostatnie wiadomości jugosłowiańskie

Jako najważniejsze zdarzenie polityki wewnętrznej w Jugosławji w ostatniem półroczu uważać należy wybory do skupštiny, które się odbyły dnia 5 maja r. b. Wybory te przeprowadzono na podstawie ordynacji wyborczej z dnia 10-go września 1931 r. ze zmianami zaprowadzonemi ustawą z dnia 26 września 1931 r., a w szczególności ustawą z dnia 24 marca 1933 r. Nowa marcowa ordynacja wyborcza jugosłowiańska nie różni się zasadniczo od poprzedniej, według której wybrano ostatnią skupštinę, rozwiązaną dnia 6 lutego 1935 r.

Myślą przewodnią jugosłowiańskiej ordynacji wyborczej jest zapobieżenie przy wyborach do parlamentu możliwości utworzenia takich grup politycznych, któreby powstały na zasadzie konfesjonalnej, szczepowej lub regjonalnej. Dla osiągnięcia tego celu przewiduje ordynacja wyborcza, że listy kandydatów w okręgach wyborczych muszą być złączone z jedną z list państwowych. Każda lista państwowa natomiast może być uznana jako prawnie złożona tylko wówczas, jeżeli ją poparło conajmniej 30 wyborców zamieszkałych przynajmniej w połowie wszystkich powiatów rozłożonych na ⅔ całego państwa. Oznacza to, iż zgłoszenie listy państwowej uzależnione jest od okoliczności, że dane stronnictwo ma minimum po 30 zwolenników w 172 powiatach, znajdujących się na terenie 6 banowin (województw).

Do wyborów w dniu 5 maja zgłoszono ogółem 6 list państwowych, z których Sąd Kasacyjny jako właściwa instancja odrzucił listę dra Živka Topalovića (socjalistyczną) i Svetislava Hodžery (jugosłowiańskie stronnictwo narodowe) jako nieodpowiadające wymogom ordynacji wyborczej pod względem formalnym. Zatwierdzono 4 listy. Pierwsza lista, premjera Jevtića, miały zgóry największe widoki sukcesu na obszarze całego państwa, druga, to lista tak zwanej „zjednoczonej opozycji", mająca jako czołowego kandydata dra Vlatka Mačka, adwokata z Zagrzebia. Jednoczy ona dawnych zwolenników chorwackiego stronnictwa włościańskiego (Hrvatska Seljačka Stranka), serbskich demokratów pod przewództwem b. premjera Ljuby Davidovića, muzułmanów bośniackich, którym przewodzi dr. Mehmed Spaho oraz mniejsze serbskie grupy adherentów Ljuby i Dragoljuba Jovanovića. Listy ministra w stanie nieczynnym Božidara Ž. Maksimovića i Dimitrija V. Ljotića, b. ministra, nie miały widoków powodzenia i skupiły istotnie tylko mały procent głosujących (1.18% wzgl. 0.86%). Najsilniejsza organizacja polityczna w państwie JNS (Jugoslavenska Nacjonalna Stranka) nie brała w wyborach udziału, pozostawiając swoim zwolennikom wolną rękę, którzy wobec tego stanowili też kadry głosujących za listą premjera Jevtića. Słoweńscy klerykali dra Korošca nie brali również udziału w wyborach.

Właściwa bitwa wyborcza rozegrała się pomiędzy listą premjera Jevtića i „zjednoczoną opozycją". Było do przewidzenia, że premjer Jevtić uzyska znaczną większość głosów i tem samem zapewni sobie już zgóry ordynacją wyborczą przewidzianą liczbę $^3/_5$ mandatów poselskich, zarezerwowanych dla tej listy, która osiągnie relatywną większość na obszarze całego państwa. Z 3.829.274 uprawnionych do głosowania oddało swój głos 2.778.172 osób, czyli 72.55%. Z tego przypadło na listę premjera Jevtića 1.738.390 głosów czyli 62.6% oddanych głosów wzgl. 45,4% proc. wszystkich osób zapisanych do list wyborczych. Na listę dra Mačka głosowało ogółem 983.248 osób czyli 35,4% głosujących wzgl. 25.6% uprawniony do głosowania. Jako rezultat tego wyniku głosowania uzyskał premjer Jevtić zgodnie z przepisami ordynacji wyborczej przedewszystkiem 221 mandatów poselskich z ogólnej liczby 368 mandatów, a z pozostałej reszty 147 mandatów przypadnie mu jeszcze zgodnie z wynikiem wyborów w okręgach wyborczych, ⅔, tak że większość, którą będzie rząd dysponował w parlamencie jest bardzo znaczna.

Pomimo tak dużego sukcesu wyborczego nie można jednak pominąć kilku ujemnych objawów w polityce wewnętrznej Jugosławji, które wykazały wybory. W pierwszym rzędzie należy zaznaczyć, iż opozycja tworząca zlepek najróżnorodniejszych tendencyj i grup politycznych, bez jakiegokolwiek programu politycznego skupiła dużą, bo jedną czwartą wyborców, uprawnionych do głosowania. Opozycja ta w niektórych częściach państwa uzyskała też dużą większość jak

n. prz. w banowinie sawskiej (Chorwacji) gdzie głosowało 586.026 osób, czyli 78.5% uprawnionych, z czego 405.356 za listą opozycyjną, a tylko 177.789 za listą premjera Jevtića. Tu uzyskał dr. Maček ponad 69% oddanych głosów. Tak samo banowina pomorska dała opozycji znaczną większość. Jest to dowodem, że w Jugosławji nie zanikły jeszcze różnice regjonalne i ujawnił się rozdźwiek między wschodnią i zachodnią częścią państwa, zwłaszcza z Serbją, gdzie sukcesy listy premjera Jevtića były imponujące. W niektórych częściach kraju duża liczba wyborców wstrzymała się od głosowania, przedewszystkiem w drawskiej banowinie (Slowencja), gdzie głosowało tylko 50% uprawnionych do głosowania. Tak samo wstrzymało się od głosowania bardzo dużo wyborców Beogradu, gdyż oddało tam tylko 54.5% wyborców swoje głosy. W Zagrzebiu, drugiej stolicy państwa, na 66.896 wyborców głosowało 39.287 osób czyli około 60%. Stosunek głosujących w Beogradzie i w Zagrzebiu jest bardzo interesujący. Otóż lista premjera Jevtića otrzymała w Beogradzie mniej więcej tę samą liczbę głosów, jaką otrzymała lista dra Mačka w Zagrzebiu i naodwrót. GL.

KRONIKA

URNA Z ZIEMIĄ RUMUŃSKĄ W OPLENCU.

W pierwszych dniach maja przybyło 100 oficerów rez. rumuńskich pod kierownictwem gen. Herescu do Jugosławji i złożyli na grobie Króla Zjednoczyciela w Oplencu urnę z ziemią rumuńską.

WYSOKI PROTEKTOR.

Protektorat nad Związkiem Harcerstwa Król. Jugosławji objął król Piotr II.

KRÓL PIOTR II — OJCEM CHRZESTNYM 10-GO SYNA WŁOŚCIAŃSKIEGO.

We wsi Srpcu pod Banjaluką urodził się biednemu włościaninowi Agijća 10-ty syn. Rolę ojca chrzestnego w tak licznem potomstwie „po mieczu" przyjął oczywiście król, delegując na tę uroczystość podpułkownika Petara Libreta. Przyjazd królewskiego wysłannika powitała wieś uroczyście, a szczęśliwemu potomkowi włościańskiemu przypadły w darze jako wiązarek: Napoleondor, złoty zegarek i 2.000 dinarów.

WZRUSZAJĄCY DAR POLSKIEGO UCZNIA DLA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO KRÓLA.

Uczeń 8 klasy lwowskiego gimnazjum Aleksander Bieńkowski skonstruował model samolotu myśliwskiego, typu Albatros III wielkości — zwykłego samolotu. Praca ta, skonstruowana przez ucznia w ciągu dwóch lat z drobnych oszczędności przeznaczona została na prezent dla młodego króla Jugosławji, Piotra. Samolot zbudowany jest z oryginalnych części, posiada elektryczny motorek i światło. Nośność jego wynosi 54 klg. Z jednej strony samolotu narysowana jest mapa Polski ze Lwowem, z drugiej — mapa Jugosławji z Beogradem.

ZGON ZNAKOMITEGO DERMATOLOGA.

28 kwietnia zmarł prof. Uniw. Beogradzkiego, dyrektor kliniki dermato-wenerologicznej w Beogradzie, światowej sławy uczony, jeden z pierwszych organizatorów słowiańskiego związku dermatologów dr. Gjorgja Gjorgjević. Studjował w Wiedniu, Insburku oraz w szeregu wybitnych wyższych uczelni Europy i był autorem licznych dzieł z dziedziny dermatologji.

PRZEWIDUJĄCY LAMARTINE.

Znakomity poeta francuski i mąż stanu Lamartine (1790 — 1869) w swem wspaniałem dziele „Voyage en Orient" (Podróż na Wschód) 100 lat temu przepowiedział powstanie i odzyskanie niepodległości narodowi jugosłowiańskiemu. W celu uczczenia tego proroczego osądu wręczył — według „Le Temps" — p. Charles Ulmont posłowi jugosłowiańskiemu w Paryżu p. Spalejkovićowi popiersie Lamartine'a z tem, by je przekazać w darze namiestnikowi ks. Pawłowi dla Muzeum im. ks. Pawła w Beogradzie.

ZJEDNOCZENIE JUGOSŁOWIAN ZAGRANICĄ.

„L'Echo de Belgrade" nr. 15 z dnia 17. IV. 1935 r. donosi, że w dniu 31 marca odbyła się w Zagrzebiu konferencja przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń Jugosławji, zajmujących się żywiołem jugosłowiańskim poza granicami kraju. Dwa i pół miljona Chorwatów, Serbów i Słoweńców zamieszkuje zagranicą. Jugosła-

wja należy do tych państw w Europie, które posiadają największy procent ludności poza terytorjum kraju. Wobec tego, że dotychczas nie było należytej łączności tych wszystkich Jugosłowian z Europy, Ameryki Południowej i Północnej, Australji, Nowej Zelandji i Afryki z ich krajem ojczystym, związki reprezentowane na posiedzeniu w Zagrzebiu uchwaliły zjednoczyć swe wysiłki i utworzyć „Stowarzyszenie czynne dla wspólności światowej Jugosłowian" z siedzibą w Zagrzebiu. Zgromadzenie postanowiło utworzyć biuro Stowarzyszenia dla przygotowania publikacyj informacyjnych i zebrania potrzebnego materjału dla zorganizowania prawdziwej wspólności narodowej Jugosłowian na całym świecie.

Do Komitetu Głównego wchodzą następujące osoby: pp. Milan Marjanović, prezes, były szef Centralnego Biura Prasowego, Dr. Ž. Petričić, adwokat z Zagrzebia, Dr. Ivan-Marija Čok, adwokat z Beogradu, Dr. Lavo Cermelj, profesor z Lubljany, Rikard Katalinić-Jeretov, literat ze Splitu i inni.

Tłum. HELENA RUDNICKA.

JUGOSŁAWJA NA KOPENHASKIEJ WYSTAWIE.

Pod protektoratem duńskiej królowej Aleksandry otwarto w Kopenhadze w Pałacu Przemysłu wystawę ręcznych robót. Jedynem państwem obcem, uczestniczącem w tej wystawie, jest Jugosławja, która wystąpiła z bardzo bogatym zbiorem ręcznych robót. 600 przedmiotów bogatych w kolory, czarujących zmysłem i smakiem artystycznym zachwyciło zwiedzających. Były tam reprezentowane obrazy haftowane, wyszywania wzorzyste, w piękne ludowe desenie, sznycerstwo ludowe, rzeźbiarstwo w drzewie i kości itp. Eksponaty zostały odrazu rozkupione. Wobec niespodziewanego powodzenia organizatorzy zamierzają w jesieni urządzić wystawę specjalną jugosłowiańskich robót ręcznych.

DOLA SŁOWEŃSKA W ISTRJI.

Rząd włoski wywozi — jak donosi prasa jugosłowiańska — na roboty w terenach operacyjnych w Abisynji wielkie ilości robotników-Słoweńców z Istrji. Żądają od nich zapisywania się do partji faszystowskiej, o ile tego nie czynią, nie otrzymują w kraju pracy. Zmuszeni więc biedą muszą oni szukać pracy i chleba zdala od swej rodzinnej ziemi. 13 maja włoskie okręty „Belweder" i „Saturn" transportowały do tych odległych terenów pracy 4.000 robotników-Słoweńców. Tą drogą element słowiański na obszarach Istrji pocznie zanikać.

ODCZYT POSŁANKI NA SEJM P. WOLSKIEJ W ZAGRZEBIU.

Na zaproszenie jug. organizacji kobiecej „Ženski Pokret" zatrzymała się posłanka na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej p. Wolska, przewodnicząca Zjednoczenia Kobiet Słowiańskich, powracająca z Kongresu Kobiet w Stambulu, w Zagrzebiu, gdzie wygłosiła odczyt, dotyczący powodów i skutków indyferentyzmu politycznego kobiet. Sala była zapełniona po brzegi, prelegentkę oklaskiwano gorąco. Odczytu wysłuchali, między innymi, konsul gen. Rzplitej p. Fiedler-Alberti z małżonką, członkowie konsulatu polskiego, prof. dr. Fran Ilešić oraz liczne przedstawicielstwo jugosłowiańskich organizacyj kobiecych.

POKAŹNA CYFRA ŚWIĄTECZNYCH POCZTÓWEK.

Zagrzeb z okazji świąt wielkanocnych wysłał 333.000 pocztówek gratulacyjnych.

Turystyka

JUG. KOMUNIKACJA LOTNICZA.

Jugosławja coraz bardziej wysuwając się na czoło krajów turystycznych, wielki kładzie nacisk na dogodne połączenia komunikacyjne, zwłaszcza dużą uwagę poświęca komunikacji lotniczej, która dla kraju górskiego niepomierne ma znaczenie w skracaniu linji komunikacyjnej. Szczególnie połączenia z głębi kraju na wybrzeża i odwrotnie są doniosłe. Regularne linje Zagrzeb — Sušak przenoszą pasażerów w 45 min. na przestrzeni, którą pociąg pośpieszny przebywa w 8 godzinach, a przejazd Ljubljana — Sušak trwa zaledwie 25 m. Nadto istnieją połączenia lotnicze Beograd — Sarajevo, Skoplje — Saloniki, a w projekcie jest realizacja w najbliższym czasie linji Sušak — Rab — Split. Przestrzeń tę przebywa się dziś statkiem pospiesznym w 20 godzinach, samolot pokona ją w niecałe dwie godziny. Nadto ustanowiono już regularną linję towarowo-lotniczą, która zaopatruje najodleglejsze ośrodki wewnątrz kraju w świeże ryby morskie. Ceny biletów równe są cenie II klasy poc. posp.,

a dla oficerów, urzędników itp. stosuje się 50% zniżki, a w razie wykupienia biletu powrotnego udzielane są dalsze zniżki 30%.

WARUNKI KLIMATYCZNE WYBRZEŻA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

L'Echo de Belgrade nr. 17 z 27 marca 1935 donosi, że p. Władysław Gorczyński, członek akademji polskiej, przybył do Splitu na dłuższy pobyt, który poświęci badaniu warunków klimatycznych naszego wybrzeża. Uczony przystąpił do obszernych studji nad okolicami śródziemnomorskiemi, dla naukowego ustalenia ich właściwości kąpieliskowych.

Pan Gorczyński wyraził swój zachwyt dla wybrzeża dalmackiego, szczególnie dla Dubrovnika (Raguza) i wyspy Hvar. Miał możność stwierdzić, że za wyjątkiem miesiąca grudnia, Hvar posiada przez cały rok więcej słońca, niż Nicea.

BILANS TURYSTYCZNY SLOWENJI.

Turystyka Slowenji oblicza dochód z turystyka ubiegłego sezonu na sumę 100 milj. din.

Bibljografja

CENNA KSIĄŻKA O JUGOSŁAWJI.

Dr. Stanisław Rospond: Jugosławja (z teki podróżnika i obserwatora). Miejsce Piastowe. 1935. Nakładem Tow. św. Michała Archanioła. Stron 362 + XV, z 39 ilustracjami i mapą. Cena 7 zł.

Zgóry powiedzmy: bez przeczytania tej książki wycieczka Polaka na jugosłowiański będzie wycieczką improwizowaną, bez przygotowania. Dlaczego? Bo z jej treścią wejdziesz odrazu w świat jugosłowiański, jak do starych znajomych, będziesz wiedział, co powiedzieć w rozmowie z ludnością miejscową, udowodnisz, że Polacy się południem słowiańskiem interesują rzetelnie, nie powierzchownie, realnie a nie frazesowo.

Autor bawił dwa lata w Jugosławji, wykładał zasady i właściwości mowy polskiej w beogradzkiej wszechnicy, stawał jako prelegent przed południowymi Słowianami w różnych miejscowościach, zawarł liczne znajomości z naukowcami, publistystami i literatami za Dunajem i Sawą, zwędrował kraje tamtejsze dokładnie, poczynił notatki, zapiski i wypisy z dzieł jugosłowiańskich i z tworzywa drukowanego oraz przeżyć osobistych, zbudował piękną i wielką księgę. Może sparafrazować poety powiedzenie:

I ja tam z gośćmi byłem — Miód i wino piłem
A com widział i słyszał — W księgi umieściłem

Poseł polski w Beogradzie Dr. Schwarzburg - Günther w przedmowie uznał tę książkę za akt, „który waży na współżyciu obu tych narodów".

Podawać treść i zbędnie i trudno. Trzebaby przepisać conajmniej tytuły pełne rozdziałów, a tego już byłoby zbyt wiele, nie uświadomiłoby zaś o wszystkiem, co autor zmieścił w 16 rozdziałach. Ciekawy jest sposób pisania autora. N. p. rozdział II z napisem „W kulturalnym Zagrzebiu". Jest tu opis miasta i jego zwiedzania, ale przy każdym ważniejszym przedmiocie znajdziemy coś z historji, literatury, przeszłości i dzisiejszości. Galerja Narodowa każe autorowi scharakteryzować działalność artystyczną Meštrović'a. Bibljoteka i teatr przywodzą mu na pamięć sztab polonofilów, którzy na scenę zagrzebską wprowadzili polską dramaturgję. Pomnik bana Jelačic'a potrąca o dzieje polityczne, a przy osobie biskupa Strossmayera zdarzyła się sposobność rozwinąć ideę illirską i jugosłowiańską. Rozdział zakończony rysem charakterystycznym: „Wiedeń w pomniejszeniu".

Ten sposób przedstawiania rzeczy jest we wszystkich opisowych rozdziałach. Pedagogiczny to już był pomysł ujęcia w skrót syntetyczny wiadomości naukowych i życiowych, rozrzuconych w poszczególnych rozdziałach, pod ogólnem hasłem: Vademecum jugosłowiańskie. Pomysł szczęśliwy, bo tym sposobem repetitio staje się mater studiorum i bis repetita placet.

Uważam za bardzo pożyteczny szkic historyczno - kulturalny (rozdział XV), który przedstawia stosunki między Polakami a Południowymi Słowianami („Polska a Jugosławja). Stąd się czytelnik dowie, kto — co — i kiedy dla wzajemności polsko-jugosłowiańskiej uczynił od Sędziwoja z Szubina w XV w. począwszy aż do dni dzisiejszych. Umysł polski wiadomościami stąd uzbrojony, reprezentować będzie w kulturalnej pogawędce wysoką kulturę polską. A wiele to nowin prawdziwie nieznanych szerszemu ogółowi, nawet jego dyplomowanej części.

Autor, snać, nie spodziewał się rychłego ukazania się Przewodnika praktycznego i dlatego przydał tu słowniczki serbochorwacko-polski i polsko-serbochorwacki i rozmówki w zakresie propedeutycznym. Przydadzą się napewno, choćby i ktoś inny ułożył inne i ogłosił. Si duo faciunt idem, non est idem.

Ozdobą dzieła są artystyczne ilustracje, kopjowane z najdoskonalszych wydawnictw „Putnika" i kilka całkiem oryginalnych. Przeważają etnograficzne i stroje ludowe z Banatu, Sremu, Zagorja, dalmatyńskie, czarnogórskie... Pożytecznym też dodatkiem jest mapa Jugosławji. Bibljografja przedmiotu daje czytelnikowi wybór lektury dotychczasowej na tematy jugosłowiańskie w języku polskim.

Ponieważ są to obrazki „z teki podróżnika i obserwatora", zaznaczyć musimy wkońcu, że styl jest feljetonowo-lekki, opowiadanie subjektywno-zajmujące. Z tego względu „Jugosławja" Dr. Rosponda nadaje się na lekturę salonową i na prezenty upominkowe.

Dr. JAN MAGIERA,
Kraków.

POŁUDNIOWO-MACEDOŃSKIE BAŚNIE.

Przed 3 laty wydała je Czeska Akademja Nauk p. t. „Jihomakedonské lidové povidky" w opracowaniu P. Lavrova i J. Polivki. Teraz prof. V. Tille poświęca ich omówieniu 32 stronic w „Slavii" (XIII roczn., zeszyt 1). mg.

NOWA ORGANIZACJA PISARZY CHORWACKICH.

Na gruncie społecznym i dla wzajemnej pomocy materjalnej powstała ta organizacja w Zagrzebiu. Młodzi ci (Zvonimir Kulundžić, Ranko Marinković, Vlado Vlaisavljević...) uczynili swe „Književni Horizonti" wolną trybuną usiłowań społecznych i wydawniczych.

mg.

Z PRZESZŁOŚCI SERBSKIEJ.

Prof. Stanoje Stanojević opowiedział w zebraniach p. t. Iz naše prošlosti — wiele zajmujących drobnostek n. p. o pierwszej fabryce w Serbji, o zakazie zbytku w Dubrowniku już w XIII w., o średniowiecznej sztuce serbskiej albo n. p. o sztandarach serbskich: w 1078 papież Grzegorz VII przyrzeka księciu Zety Mihajle posłać chorągiew, w 1268 Madjarzy zdobyli sztandar króla Uroša. mg.

OSTATNIE NOWOŚCI KRLEŻY.

Miroslav Krleža wydał świeżo 3 tomy w zagrzebskiej „Bibliotece aktualnih knjiga" a to: Europa danas (essays o Europie dzisiej.), Knjiga proze — opowiadania i szkice, Banket u Blitoi — powieść. mg.

Sprawy gospodarcze

ZE SPRAWOZDANIA JUG. BANKU NARODOWEGO ZA ROK 1934.

(Na podstawie „L'Echo de Belgrade" z 13. III. 1934 r.)

Handel zewnętrzny.

Wzrost handlu zewnętrznego wynosi 19%, co przedstawia jednakowoż tylko 51% przeciętnej wartości handlu zewnętrznego w latach 1928 — 1930. Ogólny eksport podwyższył się do 3.878 miljonów dinarów, import zaś do 3.573 miljonów dinarów. Aktywa bilansu handlowego wykazywały blisko 305 miljonów. W roku 1933 wynosiły 495 miljonów.

Zbiory.

Wydajność żniw wzrosła o 9% w porównaniu z rokiem 1933 i o 12% w stosunku do przeciętnej wydajności z ostatnich 5 lat.

Ruch handlowy.

Obroty na kolejach wykazują wzrost w wysokości 1,7%, gdyż liczba wagonów towarowych w r. 1934 wynosiła 1.401.700 w przeciwstawieniu do 1.378.249 wagonów w r. 1933.

Morski ruch handlowy wzrósł o 5,8%, również i komunikacje rzeczne wykazują znaczny rozwój tak pod względem statków towarowych, jak i ton kilometrycznych.

Bezrobocie i upadłości.

Liczba bezrobotnych osiągnęła swoje maksimum w miesiącu lutym, wzrosła bowiem do 29.000. Następnie ustawicznie spadała i doszła w czerwcu do swego minimum, czyli do 9.186. W lipcu bezrobocie wynosiło 10.156 osób, w październiku 11.211, w grudniu 16.497, co oznacza zmniejszenie się bezrobocia w roku 1934.

Liczba upadłości obniżyła się w ciągu ubiegłego roku z 271 na 237.

Dochody publiczne.

Dochody te wykazują po kilku latach po raz pierwszy pewien wzrost; gdy w roku 1933 wynosiły 9.113 miljonów dinarów, w roku 1934 dochodziły do 9.655 miljonów, a zatem wzrosły o przeszło 541

miljonów dinarów względnie o blisko 6%.

Zaległości podatków bezpośrednich ściągane były rygorystycznie, to też wpływy w kwocie 2.191 miljonów dinarów, w stosunku do wpływów z tego tytułu w r. 1933, w sumie 2.104 miljonów dinarów wykazały wzrost w kwocie 87 miljonów dinarów.

Wzrost dochodów publicznych, jak również wstrzymanie dalszego spadku podatków pośrednich, należy uważać jako oznaki pewnej poprawy sytuacji gospodarczej kraju.

Tłum. Helena Rudnicka.

POŠTANCKA ŠTEDIONICA W KWIETNIU.

Nowych wkładców przybyło 3263; ogółem liczba wkładców wynosi 329.370. Wkłady ogółem 7.776.439.896 din. Obrót w kwietniu około 5 miljardów din.

KONTYNGENT WYWOZU RYB DO WŁOCH.

Rząd włoski przyznał Jugosławji na II kwartał 1935 r. kontyngent przywozowy świeżych ryb w ilości 1532 kwintali.

NOWE AUTOSTRADY.

Kredyt w sumie 30 milj. din. przewiduje rozpoczęcie dalszej rozbudowy sieci automobilowej w kierunku domorskim. Kredyt ten jest pierwszą transzą tych inwestycyj, których plany obecnie ustalone dzielą się na 6 faz realizacyjnych.

STAN BEZROBOCIA W JUGOSŁAWJI.

Stan z 1. kwietnia 20.000 bezrobotnych, z 1. maja 16.778 (13.629 mężczyzn i 3.149 kobiet). Bezrobocie w Jugosławji jest zatem minimalne.

NOWE KOLEJE.

Min. Komunikacji Jugosławji opublikowało plan rozbudowy kolei o łącznej długości 405 km., co partycypuje się na 8 linij kolejowych. Zwłaszcza sieć kolejowa Starej Serbji dozna rozbudowy, oraz oddawna projektowana (jeszcze za czasów austro-węgierskich) linja Banaljuka — Jajce (75 km.) doliną rzeki Vrbas będzie niebawem rozpoczęta.

OBRÓT PORTOWY.

Jugosł. Urząd Statystyczny ustalił następujące obroty portowe:

Split — 9.700.000 kwintali (38,83% całego obrotu portowego Jugosławji); Sušak — 23,81%; Dubrovnik — 3,19%; Šibenik — 8%; inne porty, w ilości 3—1%, resztę.

Ogólny obrót za rok 1934 wynosi 24.600.000 kwintali, w porównaniu więc z rokiem 1933 (21.095.000 kw.) wzrost o 3.500.000 kw.

Sport

WZOROWA SKOCZNIA.

Skocznia w Planicy (Slowenja), gdzie odbywały się w marcu międzynarodowe konkursy narciarskie, o czem referowaliśmy w nr. 4 „Przeglądu", uznana została przez licznych asów narciarskich za wzór skoczni najwyższej klasy. Reprezentanci Polski, Czechosłowacji i Austrji uprosili jej twórcę inż. Stanka Bloudeka, by zaprojektował i dokonał fachowo wyboru odpowiednich miejsc na podobne skocznie w ich krajach.

Z ruchu Stow. pol.-jug.

w Polsce i Jugosławji.

Z POZNANIA.

Ośrodkiem towarzyskich imprez kwietnionych był XIV. wieczór muzyczno- wokalny w dniu 28. kwietnia, zgodnie ze zwyczajem poprzedzony odczytem.

Tym razem, jako że orjentacja nastawia się z wiosną (na razie bardzo nieżyczliwą) na wyjazdy letnie, temat poruszony w odczycie dotyczył oczywiście wrażeń z podróży po Jugosławji. Interesująco o tem mówił p. inż. Teofil Gutowski, który już nieraz to piękne południe zwojażował wzdłuż i wszerz. Liczne audytorjum dowiedziało się niejedno o pięknie przyrody, o zabytkach monumentalnych i o uroku Jadranu! Słuchano prelegenta uważnie; liczyć więc należy, że niejedna osoba znalazła rozwiązanie łamigłówki, dokąd w lecie pojechać. Oczywiście do Jugosławji i to z jedną z wycieczek montujących się w naszem Stowarzyszeniu.

W dalszej części Wieczoru odbył się koncert, o czem informuje pióro fachowe poniżej.

*

Z ESTRADY KONCERTOWEJ.

XIV. Wieczór muzykalno - wokalny zgromadził znowu pełną salę doborowej publiczności, która z wielkiem zainteresowaniem wysłuchała produkcji wokalnej przedstawicieli poznańskiej młodszej ge-

neracji braci śpiewaczej. Usłyszeliśmy tym razem pp. Halinę Donat-Niedbałównę i Janinę ZakrzewskąTillgnerową, sopranistki, oraz Jana Golę (tenora).

P. H. Donat-Niedbałówna posiada nieduży, ale bardzo miły głos liryczno-koloraturowy o dość daleko już posuniętej śpiewaczej technice. Wysokie, trzymane tony atakuje wprawdzie jeszcze dość ostrożnie chwilami nawet jakby niedociągając, ale zato, wziąwszy je, rozwija stopniowo w soczyste dźwięki, „stojące" dobrze w masce. Ślicznie brzmią u niej staccata, trafiane zawsze czysto i pewnie, a gamy i pasaże toczą się miękko i lekko, nie sprawiając widocznie dla wykonawczyni zbytniego kłopotu. Śpiew traktuje jako przyjemną „pogawędkę" i robi to z wdziękiem i prostotą, z uśmiechniętą i szczęśliwą „buzią"...

Z jej programu najlepiej wypadły: Walc Gounoda z op. „Mireille" i bisowa piosenka „Między nami nic nie było" (Niewiadomskiego). Zajca „Romans" możeby zadowolił nas więcej, gdyby był wykonany w języku polskim, bo z powodu nieopanowania jugosłowiańskiej wymowy, odczuwało się u śpiewaczki pewne interpretacyjne skrępowanie. Arja Rozyny z „Cyrulika Sewilskiego" jest zbyt znana z wykonań różnych gwiazd koloraturowych i trudno wymagać, ażeby młoda śpiewaczka w niej właśnie mogła bić rekordy, ale już teraz ta możliwość się zarysowuje i z pewnością z czasem przy dalszej pracy nawet dość wybrednych melomanów potrafi zaspokoić.

Co do p. J. Goli, tenora lirycznego, to możemy u niego stwierdzić znaczne postępy od czasu ostatniego u nas występu. Głos się wyrównuje, dostaje w każdej pozycji równe brzmienie, a umiejętność „filowania", posiadanie „mezza voce" i dobra dykcja „piana", doskonały oddech i pewna, dźwięczna „góra", rokują mu na przyszłość poczesne miejsce wśród poważniejszych wokalistów naszego miasta.

Widać sumienność w uczeniu się utworów, dostosowywanie się do intencji autora (czy... też nauczyciela?!), a w wykonanie wkłada pewną dozę u c z u c i a, chociaż jest ono zwrócone przeważnie w stronę smętno-elegijną. Przydałoby się w pieśni Rachmaninowa „U mego okna" lub w pieśni Aljoszi (Greczaninowa) więcej młodzieńczej werwy, uśmiechu na twarzy i... w duszy!... Ważnem też jest, aby nie dawać głosu więcej, niż się go ma. „Cantilena" (bel canto) t. j. łączenie poszczególnych, następujących po sobie tonów w równobarwną , ciągnącą się „nić"... opartą na oddechu, znaczy więcej niż siła głosu!! Dalsza praca nad sobą pozwoli mu zapewne wygładzić jeszcze „średnicę", która z natury jest u niego dość słaba i musi być ostrożnie i wnikliwie „obrabiana". Najlepszą jest „góra", lśniąca blaskiem i szlachetnym metalem.

W dalszym ciągu usłyszeliśmy p. Janinę Zakrzewską-Tillgnerową, która odśpiewała nam kilka pieśni miękkim pełnym sopranem lirycznym o znacznej rozpiętości i sile. Pierwsze, co rzuca się w ucho muzykalnego słuchacza, to rozlewność i umiejętność prowadzenia „cantileny", które pozwalają śpiewaczce trafić zawsze na właściwy rodzaj interpretacyj, zwłaszcza, że głos z natury posiada ciepłą barwę. W niższych tonach i średnicy głos jest nadzwyczaj przyjemny, natomiast góra jest nieco forsowana i nie zawsze czysto brzmi. Odnosimy wrażenie, że jest to w dużej mierze wynikiem płytkiego „górnego oddechu" oraz zbyt mało otwieranych ust. W interesie młodej śpiewaczki byłoby pozbycie się tej wady, która oczywiście — w pewnej mierze — przeszkadza także wyraźnej dykcji. W dalszych studjach należałoby popracować nad „pianami", w których kierunku wyczuło się duże „zacięcie" — głos jest miękki i w „pianissimach" pięknieby brzmiał. Z wykonanych pieśni najlepiej wypadły Zajca „Ti si moj" oraz Friemanna „Cudne oczy", w których było dużo rozlewności lirycznych i rzewności uczucia.

Na zakończenie usłyszeliśmy starannie opracowany duet Verdiego z op. „Traviata" w wykonaniu p. Haliny Donat-Niedbałówny i p. Jana Goli.

Akompanjament spoczywał w rękach p. prof. M. Sauera — jak zwykle niezawodny.

ZAST.

„HARMONJA BARW".

Wszystko, co harmonijne, działa na nas kojąco. Podobnie jak muzyka, wywiera wpływ na otoczenie każdy rodzaj sztuki. Malarz artysta potrafi zestawieniem barw wywołać w duszy ludzkiej te same efekty, co muzyk zapomocą dźwięków. Jeśli mowa o barwach, to każdy z

nas obdarzony poczuciem estetycznem wymaga, aby zwłaszcza kobieta, która przecież chodzi w sezonie letnim w tęczy barw swego stroju, pieściła oczy i duszę subtelnym ich doborem, harmonijnem zgraniem. Artystą zestrajającym efekty barwne stroju kobiecego, może jedynie być człowiek, który obok głębokiej kultury i dobrego smaku, posiada również gruntowną znajomość tajników „królestwa mody". Moda w sposób despotyczny, lecz słodko zniewalający zmusza nas do coraz to innego grupowania elementów artystycznych, składających się na całość dzieła.

Każda Pani projektując strój ,liczyć się musi ze swemi osobistemi warunkami zewnętrznemi, bowiem dopiero w zestawieniu z niemi, zdolna jest dobrać taki rodzaj materjałów i odcieni, które przy uwzględnieniu chwilowych wymogów mody, uczynią z niej sylwetkę piękną, odpowiadającą poczuciu estetycznemu otoczenia. Firma W. Schubert, Poznań, Stary Rynek 85 i 86, która trzyma rękę na pulsie przejawów mody, jest zaopatrzona wyłącznie w to, co najmodniejsze, a przytem prowadzi dział fachowych porad z tej dziedziny.

Panie pragnąc wywierać wrażenie estetyczne swoim strojem, korzystają przeto z poradni mody f-y W. Schubert.

KOMUNIKATY
i zarządzenia żałobne

POSIEDZENIE ŻAŁOBNE ZARZĄDU. W dniu 16. b. m. odbyło się w lokalu Stow. nadzwyczajne posiedzenie Zarządu ku uczczeniu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zebranie zagaił krótkiem żałobnem wspomnieniem prezes Stow. p. dr. Józef Woźniak, które członkowie Zarządu wysłuchali stojąc. Uchwalono zamówić uroczystą żałobną mszę św. i w dowód głębokiej czci dla Wielkiego Zmarłego, którego największem umiłowaniem była ARMJA, złożyć na Dom Żołnierza w Poznaniu kwotę 100,— zł.

KONDOLENCJE. Prezydjum Zarządu złożyło kondolencje na ręce Dowódcy O. K. VII. i Wojewody Poznańskiego oraz wysłało im. Stow. i redakcji „Przeglądu Polsko-Jugosłowiańskiego" na ręce Pani Marszałkowej następującej treści depeszę kondolencyjną: „Łącząc się w bólu powszechnym w ciężkiej żałobie pogrążonego Narodu, składamy wyrazy głębokiego współczucia i oddajemy hołd pamięci Wielkiego Słowianina".

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Uroczysta żałobna msza św., celebrowana przez Ks. prof. Skórnickiego, odbędzie się dla Członków Stow. w kaplicy Przemienienia Pańskiego (pl. Bernardyński) w sobotę, dnia 25. maja b. r. o godz. 10. Zarząd prosi o liczny udział Członków i Sympatyków Stowarzyszenia.

ODWOŁANIE IMPREZ. Z powodu ogólnej żałoby narodowej nie odbędą się przez przeciąg 6 tygodni żadne imprezy towarzyskie i koncerty. Odpadnie zatem przewidziany na dzień 26. b. m. wieczór wokalno-muzyczny.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZARZĄDU. W dniu 18. kwietnia b. r. odbyło się pierwsze zebranie nowowybranego Zarządu, na którem ukonstytuował się nowy Zarząd następująco: Prezes: p. Dr. Józef Woźniak.

Wiceprezesi: pp. Prof. U. P. Dr. Antoni Jurasz, prez. Władysław Kaźmierski, Red. Tadeusz Powidzki, Poseł Dr. Leon Surzyński.

Bibljotekarka: p. Dr. Zofja Kawecka.

Sekretarz: p. Józef Skowroński.

Skarbnik: p. Naczelnik Leon Przybylski.

Członkowie Zarządu: pp. Dr. Józef Czekalski, Dr. Włodzimierz Dziewiński, Prof. Jan Kilarski, Dr. Stanisław Solański, Dr. Stanisław Waschko.

ZLECENIA INKASOWE. Przypadająca za II kwartał b. r. składka członkowska w wysokości 2,— zł pobrana zostanie przez pocztowych we formie „zlecenia inkasowego" po 1. czerwca b. r.

LISTA NOWYCH CZŁONKÓW.

Następujące osoby zgłosiły swój akces do Stowarzyszenia:

Godurkiewicz Edmund, prokurent Banku Kwilecki Potocki.

Karwat Stanisław, kupiec.

Poturalski Marjan, mgr. praw.

Walendowski Stanisław, stud. roln.

Antoni Zachuta, aplikant sądowy.

Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie w Poznaniu

ma zaszczyt prosić o wzięcie udziału w

uroczystem nabożeństwie żałobnem

za duszę ś. p.

Marszałka Józefa Piłsudskiego

które zostanie odprawione w sobotę, dnia 25 maja 1935 r. o godz. 10 rano w kaplicy **Przemienienia Pańskiego** w Poznaniu, Pl. Bernardyński.

Za Zarząd:

(—) J. Skowroński
Sekretarz

(—) Dr. J. Woźniak
Prezes

Odczyt krajoznawczy

o Jugosławji

wygłosi **WP. Dr. Józef Czekalski** p. t.

„Wybrzeże i wyspy Jadranu"

w niedzielę, dnia 26 maja 1935 r. w lokalu Stow. (Al. Marcinkowskiego 3).

Początek godz. 19. Wstęp bezpłatny.

Odczyt będzie ilustrowany licznemi przeźroczami.

Garderoba 20 gr.

STOWARZYSZENIE POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE
POZNAŃ, ALEJE MARCINKOWSKIEGO NR. 3
TELEFON 30-42 SEKRETARJAT CZYNNY OD 11—14 I OD 18—20 P.K.O. 212810

PROSPEKT WYCIECZEK DO JUGOSŁAWJI

organizowanych przez
Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie w Poznaniu

W SEZONIE 1935 ROKU

dzień	Wycieczki I.	Wycieczki II.	godz.	
1.	4. VII.	25. VII.	6,00	Poznań odjazd III kl. via Breslau (p. 10,22 odj. 12,25). Wien Ost. przyjazd 20,25 — kolacja (pierwszy posiłek) — rozmieszczenie w „Park-Hotel" Wien IV. Wiener Gürtel
2.	5. VII.	26. VII.		Wien — śniadanie, zwiedzenie miasta i Schönbrunnu autokarem (godz. 10—13) — obiad — kolacja. Po południu i wieczór wolne (Prater — Teatr).
3.	6. VII.	27. VII.	7,40	Wien — śniadanie. Odjazd via Semmering — Bruck — Klagenfurth — Villach — Tarvisio — Venezia S. Lucia (p. 21,50). Obiad w wagonie restauracyjnym. Hotel w Wenecji Pension Seguso, Rio S. Vio, Zattere N 779 — kolacja i nocleg.
4.	7. VII.	28. VII.		Wenecja — śniadanie godz. 8—8,30 nabożeństwo w kościele św. Marka. 9,00 zwiedzenie pałacu Dożów. 10,30—12 Museo di Venezia. Obiad 12,30—13,30. 14,00 odjazd na Lido — kąpiel — powrót o godz. 17,00 do Piazetta i wejście na Campanile di San Marco. 19,00—20,30 wolny czas — indywidualny spacer (mimo niedzieli składy otwarte). Godz. 20,30 powrót do hotelu
			22,00	i odjazd statkiem jugosłowiańskim „Kumanovo" — zajęcie kabin — kolacja. Uwaga: przez cały czas podróży morskiej stołowanie się na statku.

dzień	Wycieczki I.	Wycieczki II.	godz.	
5.	8. VII.	29. VII.	9,00	Sušak — postój statku do godz. 11,00 zwiedzenie portu i miasta ewent. kąpiel.
			15,30	Rab — zwiedzenie — ewtl. kąpiel — odjazd statku godz. 19,00.
6.	9. VII.	30. VII.	6,00	Split — zwiedzenie od 8—10,30 miasta, pałacu i mauzoleum Dioklecjana — odjazd o 11,00;
			13,00	Hvar — odjazd 14,00.
			17,00	Korčula — odjazd 18,00.
			22,00	Dubrovnik (Gruž — port).
7.	10. VII.	31. VII.		Dubrovnik (Gruž) o 8,00 rano zwiedzenie miasta i wycieczka na wyspę Lokrum — (kąpiel) — obiad na statku. Po obiedzie wycieczka na Lapad i Omblę (składy wina!). — Kolacja na statku. — Wieczór wolny — (dancing „Hotel Imperial").
8.	11. VII.	1. VIII.	8,00	Dubrovnik (Gruž — port) — odjazd
			10,30	Hercegnovi — odjazd 10,45.
			12,00	Kotor — autokarem wycieczka na Lovčen — zwiedzenie miasta — powrót na statek.
			17,00	Kotor — odjazd
			18,15	Hercegnovi — odjazd 18,30
			21,00	Dubrovnik — (dancing hotel „Lapad" od 21—23,30) — odjazd 24,00.
9.	12. VII.	2. VIII.	7,15	Makarska — przyjazd i rozmieszczenie w pensjonacie-hotelu „Osejava". **Pobyt w Makarskiej.** Kąpielisko to położone jest u podnóża masywu górskiego Biokovo (1.700 m) i posiada plażę, otwartą amfiteatralnie na morze. Istnieją możliwości (na własny koszt) urządzania wycieczek w piękną okolicę czy to statkiem do pobliskich wysp Hvaru, Korčuli, Braču lub autokarem do Splitu lub Metković — Mostar. Rozmieszczenie uczestników w pensjonacie w pokojach zasadniczo dwułóżkowych. Wyżywienie trzy razy dziennie, obfite — smaczne.
		do		
23.	26. VII.	16. VIII.		

dzień	Wycieczki I.	Wycieczki II.	godz.	
24.	27. VII.	17. VIII.		Makarska — wyjazd do Splitu rano po śniadaniu. W Splicie obiad — zwiedzenie (kąpiel Bačvice) — kolacja. (Hotel Slavija).
			19,50	Odjazd ze Splitu do Zagrzebia (II klasa).
25.	28. VII.	18. VIII.	6,30	Zagrzeb — przyjazd — śniadanie i odjazd 12,35 — (III kl.) obiad w wagonie restauracyjnym i przyjazd do Budapesztu 20,42 Ostbahnhof (Keleti). Rozmieszczenie w hotelu „Central" Baross-tér 23. — Kolacja.
26.	29. VII.	19. VIII.		Budapeszt — śniadanie — zwiedzenie miasta autokarem (10—13) — obiad — wolny czas — kolacja.
27.	30. VII.	20. VIII.		Budapeszt — czas do dyspozycji uczestników (możliwości zwiedzenia wyspy św. Małgorzaty — kąpiel w hotelu Gellerta — cieplice i fale morskie) itp.
28.	31. VII.	21. VIII.	7,15	Budapeszt — po śniadaniu odjazd III kl. do Poznania przez Wrocław — obiad w wagonie restauracyjnym. Poznań przyjazd godz. 22,45.

Warunki udziału w wycieczce:

1. W wycieczce uczestniczą członkowie Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego.
2. Cena uczestnictwa: 750,— zł, w czem objęte są następujące świadczenia:
   a) paszport i wizy;
   b) bilety kolejowe: II kl. (przy przejazdach nocą) wzgl. III kl. (przy przejazdach dniem) i II kl. na okrętach;
   c) hotele (pokoje zasadniczo dwuosobowe);
   d) pełne utrzymanie (śniadanie — obiad — kolacja) według programu;
   e) opłaty i taksy miejskie i kuracyjne;
   f) transport oraz dowóz do poszczególnych miejsc przeznaczenia waliz ręcznych (po jednej sztuce od osoby);
   g) autokary i opłaty za zwiedzanie wymienione w programie.

   UWAGA: PP. Uczestnicy II wycieczki winni wpłacić I ratę w wysokości 250,— zł do 25 czerwca a resztę w wysokości 500,— zł do 5 lipca.

Uczestnicy wycieczki nie mogą rościć żadnej pretensji do zwrotu opłaconej należności za niewykorzystane świadczenia, o ile to miało miejsce z własnej winy. W razie niemożności korzystania ze świadczeń z powodu wypadków losowych (vis maior) Stowarzyszenie zwróci wpłaconą należność po potrąceniu kwot już wydatkowanych oraz tych, które Stowarzyszenie wydatkować będzie musiało podczas podróży z powodu zdekompletowania wycieczki i zakontraktowania hoteli itp.

Wskazówki praktyczne.

Miejsca w wagonach kolejowych będą zarezerwowane. Zaleca się zabieranie **jedynie** lżejszego ubrania, lekkiego obuwia i **okularów ochronnych od słońca.** Wskazane jest nie zabierać dużo bagażu, tylko tyle, ile się zmieści w jednej walizie ręcznej. Do rączki walizy pożądane jest przymocowanie karty wizytowej w oprawie skórzanej. Waliza każdego z uczestników otrzyma numer porządkowy. Ten sam numer otrzyma zabrany ewentualnie neseser. Numerki te, wydrukowane na kartonie, rozdzieli kierownik wycieczki.

Ze względu na ograniczenia walutowe w Niemczech, Czechosłowacji, Austrji, Jugosławji i na Węgrzech przy wjeździe do każdego z tych krajów należy okazać władzom celnym **wszystkie** posiadane pieniądze i czeki w celu wpisania ich do paszportu zagranicznego, w przeciwnym bowiem razie nie będzie można wywieźć tych pieniędzy z danego kraju. Celem ułatwienia na granicach tych formalności prosimy PP. Uczestników o podanie do dnia 1 lipca (dla wycieczki I.); do 21 lipca (dla wycieczki II.) kwoty, jaką każdy z PP. Uczestników zamierza zabrać ze sobą w gotówce i to: w złotych, markach niemieckich, koronach czechosłowackich, szylingach austrjackich, pengő węgierskich, lirach włoskich i dinarach jugosłowiańskich i osobno w czekach.

Zbiórka tak wycieczki I. jak i II. w dniu wyjazdu punktualnie o godzinie 5,30 rano w holu dworca głównego w Poznaniu.

Kierownictwo

I. wycieczki powierzyło Stowarzyszenie p. ppłk. w st. sp. Antoniemu Chocieszyńskiemu, redaktorowi „Przeglądu Polsko-Jugosłowiańskiego".

II. wycieczki — p. naczelnikowi Leonowi Przybylskiemu, skarbnikowi Stowarzyszenia Pol.-Jug.

Stowarzyszenie zastrzega sobie prawo poczynienia zmian programu przez kierowników wycieczki.

Wycieczka III.

o charakterze krajoznawczo-atrakcyjno-wypoczynkowym

obejmująca program pierwszych dwóch wycieczek, a rozszerzona dodatkowo na zwiedzenie wybrzeży greckich projektowana jest

na SIERPIEŃ - WRZESIEŃ,

o czem wyjdzie specjalny prospekt.

WYCIECZKI DO JUGOSŁAWJI

Wzorem lat ubiegłych Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie w Poznaniu organizuje w bieżącym roku t r z y w y c i e c z k i d o J u g o s ł a w j i, a mianowicie:

I. KRAJOZNAWCZO-WYPOCZYNKOWĄ (od 4 lipca — 31 lipca włącznie), która przez Wrocław jedzie do Wiednia, gdzie zatrzyma się dwa dni celem zwiedzenia miasta i okolicy i następnie do Wenecji, po której zwiedzeniu uda się na luksusowym statku jugosłowiańskim „Kralj Aleksander" w pięciodniową podróż wzdłuż romantycznego wybrzeża Istrji, przez zatokę Kwarnero do Sušaku, północnego portu jugosłowiańskiego, i dalej, mijając szereg kąpielisk północnego Jadranu ku zielonej wyspie Rab, zwiedzając Split, wyspę Hvar, Dubrovnik, Hercegnovi, Kotor, piękny południowy fjord Jugosławji. Stąd uczestnicy zwiedzą autokarem dawną rezydencję Mikołaja Czarnogórskiego, Cetinje, poczem wrócą statkiem do jednego z najwspanialszych kąpielisk południowego Jadranu MAKARSKA, położonego uroczo nad wybrzeżem dalmatyńskim, u podnóża wspaniale romantycznego masywu górskiego Bijokova. Przez 16 dni wycieczka o d p o c z n i e n a p i ę k n e j d w u k i l o m e t r o w e j, amfiteatralnie ku morzu otwartej p l a ż y w pierwszorzędnym pensjonacie, poczem drogą przez SPLIT, wśród malowniczego krajobrazu na Zagrzeb, Gyekenyes (granica węgierska) i dalej wzdłuż węgierskiego morza (Platensee), pojedzie do Budapesztu. W Budapeszcie zatrzyma się wycieczka przez 2 dni, zwiedzając tę piękną stolicę Węgier i przez Szob, Bogumin, Wrocław wróci do Poznania wieczorem dnia 31 lipca. Cena uczestnictwa, obejmująca wszystkie świadczenia jak: paszport, bilety kolejowe II wzgl. III kl., przejazd na statku II kl. z kabiną, hotele, pensjonat (pokoje 1- i 2-osobowe) CAŁODZIENNE UTRZYMANIE PRZEZ CAŁY CZAS CZTEROTYGODNIOWY, autokary, tragarze itp. 750,— zł. Ilość uczestników przewidziana jest najwyżej na 25 osób celem zapewnienia miłego nastroju towarzyskiego. Zapisy przyjmuje Sekretarjat (Al. Marcinkowskiego 3) do dnia 1 czerwca br. jako ostatecznego terminu. Ze względu na ograniczoną ilość osób wskazane jest jaknajwcześniejsze zgłoszenie.

Ciąg dalszy na odwrotnej stronie

II. WYPOCZYNKOWA (od 26 lipca do 22 sierpnia włącznie), która, jadąc przez Wrocław, zatrzyma się 2 dni w Wiedniu, zwiedzi Zagrzeb, uda się wprost do Makarska, gdzie pozostanie 22 dni. Droga powrotna wiedzie koleją ze Splitu wprost do Budapesztu, skąd po dwudniowym pobycie wróci do Poznania wieczorem dnia 22 sierpnia. Cena 650,— zł. Ilość uczestników ograniczona do 25 osób. Zgłoszenia w nieprzekraczalnym terminie do 15 czerwca.

III. KRAJOZNAWCZO - ATRAKCYJNA (od 8 sierpnia do 4 września), której plan przewiduje trasę Wiedeń—Wenecja, skąd wyjazd luksusowym statkiem jugosłowiańskim w 10 dniową podróż wzdłuż wybrzeży jugosłowiańskiego, albańskiego i greckiego. Poza zwiedzeniem miejscowości jak w wycieczce I., przewidziane jest zwiedzanie Korfu, Itei (Delfi), Pireus i Aten. Po ukończeniu tej podróży zatrzyma się wycieczka w Makarska przez 11 dni. Powrót przez Zagrzeb, Budapeszt do Poznania wieczorem dnia 4 września. Cena 950,— zł. Celem ustalenia ilości uczestników wycieczki i zarezerwowania miejsc na statku wycieczkowym, zgłoszenie konieczne do 1 czerwca w terminie nieprzekraczalnym.

Ceny wyżej podane uzależnione są od ilości uczestników i od uzyskania spodziewanych zniżek.